

Piosenki Turystyczne

Wybór: Andrzej Jajszczyk

Piosenki turystyczne

Wybór: Andrzej Jajszczyk

Zdjęcie na okładce: *Rajd Zachodni*, 1973; autor nieznany
od lewej: Damian Brodnicki, Ala Krupkowska, Andrzej Jajszczyk, Ela Pieprzyk

Wydanie II, poprawione

Kraków 2020

Spis treści

Ballada o drodze w lesie	5
Ballada o krzyżowcu	6
Ballada o nocy czerwcowej	7
Ballada o świętym Mikołaju	8
Beskid	9
Bukowina I	10
Bukowina II	11
Chciałbym...	12
Chyba już czas wracać do domu	13
Dom w górach	14
Ech muzyka	15
Gnany niepokojem	16
Hawiarska Koliba	17
Hawrań i Murań	18
Itaka	19
Jesień opada na góry	20
Jesień w górach	21
Jezioro	22
Krywań	23
Majster Bieda	24
Modlitwa wędrownego grajka	25
Mrok na schodach	26
Na kolejowym szlaku	27
Niezapominajka	28

Nocna piosenka o mieście	29
Od Turbacza	30
Orawa	31
Pamiętka ze spływu	32
Październik	33
Pejzaże Harasymowiczowskie	34
Piosenka bez tytułu	35
Piosenka na Nowy Rok	36
Po sezonie	37
Pożegnanie gór	38
Pusto w Gorcach	39
Rzeka	40
Rzeki to idące drogi	41
Szary kurz	42
Tak niewiele w życiu mam	43
Tawerna Pod Pijaną Zgrają	44
Tęsknica	45
Tratwa blues	46
Watra	47
W górach jest wszystko, co kocham	48
Wielki Wóz	49
Właśnie tu	50
Wpław	51
Wreszcie jadę	52
Zakochani	53
Zamieszkamy pod wspólnym dachem	54
Zmierzch	55

Ballada o drodze w lesie

Muzyka i słowa: Mirosław Hrynkiewicz

a G a D a G F E a

Cóż jest piękniejsze niż droga w lesie	a D
Gdy słońce świeci i wóz się toczy	a D
Co nam następny zakręt przyniesie	a D
Czym się napętnią zdumione oczy	a G a
Oto przed nami miasto zębate	a D
Tysiącem dzwonnicy pod niebo wyrasta	a D
W bramie mieszczanie kłaniają się nisko	a D
Chcą, żebyś został królem ich miasta	a E
Lecz cóż jest wart król z wasalami	
Królewskie skarbce w pieniądzu zasobne	
Kiedy nad miastem i nad górami	
Ciągną na północ ptaki wędrowne	
Nagle wjeżdżamy na targowisko	
Gdzie kupisz wszystko w każdej potrzebie	
Na podwyższeniu hinduska księżniczka	
Ręce milcząco wyciąga do ciebie	
Oczy jej mówią – miłość ci niosę	
I każdą noc od innej odmienną	
Lecz spójrz, jak słońce wydłuża promienie	
I rzeki ruszają w podróż wiosenną	
Pośród gałęzi ptaki, czy słyszysz?	
Gaje oliwne suną naprzeciw	
Pod drzewem dzieci bawią się w ciszy	
Ktoś płakał, widząc bawiące się dzieci	
Lecz zakryj oczy i nie myśl o tym	
Że płoną w gniazdach ognie rodzinne	
Oto przed nami pełne tajemnic	
Góry góryste, równiny równinne	
Aż przyjdzie kiedyś wieczór ostatni	
Gdy zgaśnie wszystko, co dzisiaj świeci	
U kresu drogi, w szacie śmiertelnej	
Sobie samemu stanę naprzeciw.	

Ballada o krzyżowcu

Muzyka i słowa: Mirosław Hrynkiewicz

e A C D E

Wolniej, wolniej wstrzymaj konia, dokąd pędzisz w stal odziany e A
Pewnie tam gdzie błyszczą w dali Jeruzalem białe ściany C D
Pewnie myślisz że w świątyni zniewolony Pan twój czeka
Żebyś przybył Go ocalić żebyś przybył Doń z daleka

Wolniej, wolniej wstrzymaj konia byłem dzisiaj w Jeruzalem
Przemierzałem puste sale, Pana Twego nie widziałem
Pan opuścił Świątę Miasto, przed minutą przed godziną
W chłodnym gaju na pustyni z Mahometem pije wino

Wolniej, wolniej wstrzymaj konia, chcesz oblegać Jeruzalem
Strzegą go wysokie wieże, strzegą go mahometanie
Pan opuścił Świątę Miasto, na nic poświęcenie Twoje
Po cóż niszczyć białe wieże, po co ludzi niepokoić

Wolniej, wolniej wstrzymaj konia, porzuć walkę niepotrzebną
Porzuć miecz i włóczęgi swoją i jedź ze mną i jedź ze mną
Bo gdy szlakiem ku północy podążają hufce ludne
Ja podnoszę dumnie głowę i odjeżdżam na południe

Ballada o nocy czerwcowej

Muzyka: M. Ochimowska, słowa: Konstanty Ildefons Gałczyński

Kiedy noc się w powietrzu zaczyna, **C d**
Wtedy noc jest jak młoda dziewczyna: **F C**
Wszystko cieszy ją i wszystko śmieszy, **C d**
Wszystko w ręce chciałaby brać. **F C**

Diabeł dużo jej daje w podarku
Gwiazd fałszywych z gwiazdnego jarmarku.
Noc te gwiazdy do uszu przymierza
I z gwiazdami chciałaby spać.

Ja jestem noc czerwcową. **C d**
Królowa jaśminowa. **F C**
Zapatrzcie się w moje ręce. **C d**
Wstuchajcie się w śpiewny chód. **F C**

Ale zanim dur gwiazdny ją oplótnie,
Idzie krokiem tanecznym przez ogród.
Do ogrodu przez senne ulice,
Dzwonią nocy ciężkie zausznicie.

I po każdym tanecznym obrocie
Smaragdami dzwonią kotki w płocie.
Wreszcie do nas pod same okna,
I tak tańczy i śpiewa nam.

Ballada o świętym Mikołaju

Muzyka i słowa: Andrzej Wierzbicki

W rozstrzelanej chacie	a G E
Rozpaliłem ogień	a G a
Z rozwalonych pieców	a G E
Pieśni wyniosłem węgle	F E
Naciągnąłem na drzazgi gontów	a C
Błękitną płachtę nieba	d E
Będę malował od nowa	a d C a
Wioskę w dolinie	d E a G

Święty Mikołaju	C G
Opowiedz jak tu było	C E
Jakie pieśni śpiewano	a d C a
Gdzie się pasły konie	F E a G (a)

A on nie chce gadać
Ze mną po polsku
Z wypalonych źrenic
Tylko deszcze płyną
Hej ślepcze nauczę swoje
Dziecko po łemkowsku
Będziecie razem żebrać
W malowanych wioskach

Beskid

Muzyka i słowa: Andrzej Wierzbicki

A w Beskidzie rozżłocony buk, **G C D G (G C D)**
A w Beskidzie rozżłocony buk. **G C e a D**
Będę chodził Bukowiną z dętem w rękę, **C D G**
By w dziewczęcych twarzach uśmiech rzeźbić **C G**
Niech nie płaczą już **C D**
Niech się cieszą po kapliczkach moich dróg. **C D G**

Beskidzie, malowany cerkiewny dach, **G C D G**
Beskidzie, zapach miodu w bukowych pniach. **G C H7 e**
Tutaj wracam, gdy ruda jesień **C D**
Na przełęcz swój toboł niesie, **G C**
Słucham bicia dzwonów w przedwieczorny czas. **G C D**

Beskidzie, malowany wiatrami dom, **G C D G**
Beskidzie, tutaj słowa inaczej brzmią, **G C H7 e**
Kiedy krzyczę w jesienną ciszę, **C D**
Kiedy wiatrem szeleszczą liście, **G C**
Kiedy wolność się tuli w ciepło moich rąk, **G C D**
Gdy jak żreback się tuli do mych rąk. **C D G**

A w Beskidzie zamyślony czas,
A w Beskidzie zamyślony czas.
Będę chodził z nim poddaszem gór,
By zerwanych marzeń struny
Przywiązywać niespokojnych dłoniom drzew,
Niech mi grają na rozstajach moich dróg.

Bukowina I

Muzyka i słowa: Wojciech Bellon

W Bukowinie góry w niebie postrzępionym	a G F a
W Bukowinie rosną skrzydła świętym bukom	a G F a
Minął dzień wiatrem z hal rozdzwoniony	C G C a
I nie mogę znaleźć Bukowiny	G a
I nie mogę znaleźć	G a
Chociaż gwiazdy mnie prowadzą ciągle szukam	G E a

W Bukowinie zarośnięte echem lasy
W Bukowinie liść zieleni się i złoci
Śpiewa czasem banior ciemnym basem
I nie mogę znaleźć Bukowiny
I nie mogę znaleźć
Choć już szukam godzin krocie i dni krocie

W Bukowinie deszczem z chmur opada
Okrzyk ptasi zawieszony w niebie
Nocka gwiazdną gadkę góróm gada
I nie mogę znaleźć Bukowiny
I nie mogę znaleźć
Choć mnie woła Bukowina wciąż do siebie

Bukowina II

Muzyka: Wacław Juszczyszyn, słowa: Wojciech Bellon

Dość wytoczyli bań próżnych przed domy kalecy	C d F C
Żyją jak żyli – bezwolni, głusi i ślepi	C d F C
Nie współczuj – szkoda też i żalu	d G e
Bezbarwni są bo chcą być szarzy	d G C e a
Ty wyżej, wyżej bądź i dalej	e F Fis G C
Niż ci co się wyzbyli marzeń	d G G7 C

Niechaj załśni Bukowina w barwie malin	C F G
Niechaj zabrmi Bukowina w wiatru szumie	C F G
Dzień minął, dzień minął, nadszedł wieczór	C d C
Świece gwiazd zapalił	F Fis G
Siadł przy ogniu pieśń postyszał i umilkł	C d F C

Po dniach zgiełkliwych, po nocach wyłożonych brukiem
W zastygłym szkliwie gwiazd neonowych próżno szukać
Tego, co tylko zielonością
Na palcach zaplecionych drzemie
Rozewrzyj dłonie mocniej, mocniej
Za kark chwyć słońce, sięgnij nieba

Odnaleźć musisz, gdzie góry chmurom dłoń podają
Gdzie deszcz i susze, gdzie lipce, październiki, maje
Stają się rokiem, węzłem życia
Twój dom bukowy zawieszony
U nieba pnia, kroplą żywicy
Błękitny, złoty i zielony

Chciałbym...

Muzyka i słowa: Jan Borowicz

Chciałbym bardzo jutro obudzić się w górach
Żeby przy namiocie siwy strumień szumiał
Żebyś ty siedziała w słońcu, na kamieniu
Mrużąc oczy piła kryształową wodę.

C7+ d7 G9 C
a d7 G9 C
C C7 A7 d d6 d7 E
a d a E E7

a d7 a d7 a D7 E (E7)

Żeby uśmiech lata z gór na serce sfrunął
Żeby wrócił dzień, gdy tylko ty, ty jedyna
By spakować plecak, przejść przez mokrą łąkę
A potem w góry, tam gdzie tylko orły.

Dziś nade mną sufit, wokół lampy muchy
Dzień jak ołów ciężki zachodzi za dachy miasta
Brudny deszcz spłukuje brudne bruki
Ty daleko, jeszcze dalej góry.

Chyba już czas wracać do domu

Muzyka i słowa: Adam Drąg

Zawinięte w kłębek drogi	C
Liczą na swój czas	C7 G
Zamieniony w wielkie słońce	C7 F
Dzień powoli gaś	G C G

Chyba już czas wracać do domu	C G a G
W słońcu się chyli wierzby liść	C G a G
Chyba już czas wracać do domu	C G a G
W ciszy powrotu iść i iść	C G a G

Po zielonej, mokrej ziemi
Głośniej śpiewa wiatr
By najkrótszą drogę wybrać
Wróży z liści kart

Światło dnia już pobłądziło
W drzewach i na ścieżce
Nie okryty zmrokiem został
Tylko wyraz „jeszcze”

Jeszcze nie czas wracać do domu	C G a G
W słońcu się chyli wierzby liść	C G a G
Chyba już czas wracać do domu	C G a G
W ciszy powrotu iść i iść	C G a G

Dom w górach

Muzyka i słowa: Ewa Gaworska

W jesienną głogów czerwień	a C
W złotawą młodość brzozy	d E
Wiatr z głowy czapkę zerwie	a C
Pod stopą gór położy	d E

I zbudujemy dom bez strychów i bez piwnic	d G C a
Zapłonie lampą klon w zapachu lasów grzybnych	d G C a
Nie trzeba stawiać pieców, nie musisz okien szklić	d a d a
Więc zbudujemy dom, bo taki dom musi być	d a E a

I niebu się pokłonisz
I wyżej wciąż bez słowa
Na wyciągnięcie dłoni
Będziemy dom budować

I zbudujemy dom bez strychów i bez piwnic
Zapłonie lampą klon w zapachu lasów grzybnych
Nie trzeba stawiać pieców, nie musisz okien szklić
Więc zbudujemy dom, bo taki dom musi być

I zbudujemy dom na wszystkie świata strony
Zapłonie lampą klon wędrowcom dniem znużonym
Nie trzeba stawiać pieców, nie musisz okien szklić
Więc zbudujemy dom, bo taki dom musi być

Ech muzyka

Muzyka: Adam Drag, słowa: Konstanty Ildefons Gałczyński

O dajcie mi te małe skrzypce	G D
Może na skrzypcach wygram	C G
Wiatr i pochyłą ulicę	C G
I noc, co taka niezwykła.	D G

Ech muzyka, muzyka, muzyka	G A D
Spod smyka zielony kurz	G A D fis
Lecą gwiazdy zielone spod smyka	h A D A
Damy karo, bukiety róż.	G A D

Uwzględnijcie mizerne granie
A nie bijcie, gdy wezmę źle
Jakiś ton na strunie baraniej
Na G, D, A czy E.

Prowadzi muzyka za smykiem
Drzewa w niemej podzięce,
Oczami za smykiem suną
Zgrabiące, duże ręce.

Na moście stoją. Przez liście
Światło na smyk się sypie
Słuchajcie – to dziecko nuci
W czarodziejskim pudełku skrzypiec.

Gnany niepokojem

Muzyka i słowa: Mirosław Hrynkiewicz

A kiedy przyjdzie taka wiosna że wystąpi rzeka z brzegów	d F C a D
Zapytasz oczy mając pełne topniejącego śniegu	d F C a D
Powiedz, powiedz mi na jakiej wyspie, powiedz mi na jakiej łące	D e A D
Staniesz w miejscu i zapalisz ogień niewygasający	D e C D
Nie wiem, nie wiem czy istnieje ogień poza ogniem myśli moich	D e A D
Przy nim dłoni twoich nie ogrzeję gnany niepokojem	D e C D

A kiedy przyjdzie takie lato, że las się w puszcę zamieni
Zapytasz patrząc niespokojnie oczami zielonymi
Powiedz, powiedz mi za jaką rzeką, powiedz mi za jakim morzem
Staniesz w miejscu i zasiejesz pole falującym zbożem
Nie wiem, nie wiem czy nie szkoda nasion, nie wiem czy nie szkoda znoju
Kiedy plonów nie doczekam gnany niepokojem

A kiedy przyjdzie taka jesień, że ptaki nie odlecą
Zapytasz mnie, a Twoje włosy złotem się zaświecą
Powiedz, powiedz mi na jakiej ziemi, dasz wytchnienie stopom bosym
Zechcesz ujrzeć obok siebie synów, synów jasnowłosych
Nie wiem, nie wiem czy zostawię kogoś, kto mnie nazwie ojcem swoim
Ja wspomnienia tylko pozostawiam – gnany niepokojem

A kiedy przyjdzie taka zima, że lód otoczy słońce
Podniesiesz na mnie smutne oczy niebiesko błyszczące
Powiedz, powiedz mi pod jakim słońcem, powiedz mi pod jakim niebem
Staniesz i zapytasz czy bym chciała stanąć obok ciebie
Nie wiem, nie wiem w jakie części świata zawędrują stopy moje
Nie wiem kiedy się zatrzymam, gnany niepokojem
Nie wiem, nie wiem czy to jest możliwe, żeby dalej iść we dwoje
Gdy sam sobie jestem towarzyszem, gnany niepokojem

Hawiarska Koliba

Muzyka i słowa: Wiesław Witek

Już księżyc na niebo wychodzi,	C G C
Zapłoną dokoła ogniska	F G7 C C7
I wkrótce popłynie z Hawiarskiej Koliby	F G C a
Melodia nam wszystkim tak bliska	d G7 C C7
I wkrótce popłynie z Hawiarskiej Koliby	F G C a
Melodia nam wszystkim tak bliska	d G7 C

Zasiadła już brać rozśpiewana
Dokoła złotego ogniska
Wiatr niesie melodię z Hawiarskiej koliby
Nad pola, nad lasy, nad urwiska
Wiatr niesie melodię z Hawiarskiej koliby
Nad pola, nad lasy, nad urwiska

Zaniesie wiatr naszą melodię
Do domów Wołochów i Łemków,
Piosenkę rajdową z Hawiarskiej Koliby,
Piosenkę krakowskich studentów
Piosenkę rajdową z Hawiarskiej Koliby,
Piosenkę krakowskich studentów

Gdy księżyc na niebo wychodzi
I płomień słońca już błyska,
Pogasty ogniska w Hawiarskiej Kolibie
Do snu kładzie się cała izba
Pogasty ogniska w Hawiarskiej Kolibie
Do snu kładzie się cała izba

Hawrań i Murań

Muzyka: Marcin Szczyciński, słowa: Władysław Broniewski

Tam litworowe doliny	a e
Czarne stawy wyśniły	a e
Górą jasna pogoda	d G
A dołem biała woda	C a
Pośród kosodrzewiny	F E7 A7 (F G A)

Wołało i śpiewało
Zielonym wiatrem wiało
I przeleciał biały obłok
A słońce go przebodło
Rozświeciło i rozwiało.

Zieleniło się kwitło
Wrzało głębią błękitną
Wiosną śnieżno puszystą
Nieuchwytną, przejrzystą
Nieprawdziwą i niezwykłą.

Przez dolinę w oddali
Leśną radość wołali
A zwabiony wołaniem
Stanął Hawrań z Muraniem
Jak ich dwoje na hali

Itaka

Muzyka: Edward Pałłasz, słowa: Andrzej Jarecki

Nie lubię, nie lubię wracać,
Hardą ręką kołatać do wrót.
To gorsze niż stała praca,
Taki jednorazowy powrót.
Lecz jakie przestrzenie powietrza,
Jakie przestrzenie wody
Przemierzać będzie trzeba,
By nie wrócić jak Odys.

Nie wrócę na Itakę
Ocean tnąc na pół.
W przeciwną stronę sztakiem,
Pod fale będę pruł.
Ja o rodzinę nie dbam,
Ani o kraju rząd.
Ja jeszcze z roczeń, ze dwa,
Popływać chcę pod prąd.

Raz przyszedł do mnie Epikur,
Objął mocno, pokazał palcem
Tam w dali słoik konfitur
Ciepłe buty i ciasto z zakalcelem.
Chleb pachnie powszednią chandrą,
Ciałem wstrząsają dreszcze.
Hej tam, ster lewa na burtę
Piękna noc, popływam jeszcze.

Nie wracać wcale nie łatwo,
Droga długa, daleka i żmudna.
Korabiem płynę i tratwą,
Zmieniam łodzie, galery i sudna.
Gdy światem wstrząsa listopad,
Sygnał słyszę przez eter.
To woła mnie Penelopa:
„Wróc – zrobiłam ci sweter!”

Ktoś może lubi podróże
Przez żywioły pustynne i obce,
Lecz ja w marynarce służę,
Moją ojczyzną jest okręt.
Deszcz wymył stempel z paszportu,
Zdjęcie stargały sztormy.
Kto chce, niech wraca do portu,
Ja nie wrócę do normy.

Nie wrócę na Itakę
Ocean tnąc na pół.
W przeciwną stronę sztakiem,
Pod fale będę pruł.
A żonę, żołąd i żakiet
Niech sobie bierze gach.
Nie wrócę na Itakę,
A jeśli... to we snach.

Jesień opada na góry

Dni lata złote skończone
Wieczory kryje mrok
A ty masz oczy zielone
Twój wzrok

e a e H7
G E a
C G D Fis0
D e

Zamarły turnie urwiste
Obudzą się za rok
Przemierzasz ścieżki skaliste
Twój krok

Wiatr chmury pędzi w nieznane
Liść złoty z wiatrem gna
Zasnęły chaty drewniane
Śpi mgła

Jesień opada na góry
Liśćmi zwiędłymi łka
Mokną w kapliczkach figury
I ja

Jesień w górach

Muzyka: Andrzej Mróz, słowa: Maria Siciarz i Andrzej Torbus

Lato zamknięte kluczem ptaków	a d
Zostawia tylko swe wspomnienia	G C
Jesień odważnie stawia kroki	d a
Zaczyna mgłami dyszeć ziemia	H7 E7

A w górach nie ma już nikogo
Niebo nas straszy niepogodą
Lato do ciepłych stron umyka
W skłębionych chmurach i strumykach **H7 E7 (a)**

Na niebie mokrym od jesiennej słoty
Koczuje tabor żalu i tęsknoty
A drzewa pogubiły liście
Na wczesne mrozu przyjście

A w górach nie ma już nikogo
Niebo nas straszy niepogodą
Lato do ciepłych stron umyka
W skłębionych chmurach i strumykach

Wiatr tylko płacze się dokoła
Na wrzosach pajęczyny wieszają
I zasypiają leśne zioła
Jak smutne słowa tego wiersza

A w górach nie ma już nikogo
Niebo nas straszy niepogodą
Lato do ciepłych stron umyka
W skłębionych chmurach i strumykach

Jezioro

Muzyka i słowa: Jan Błyszczak

Tam, gdzie najtęszej sośnie C d
Upić się czasem zdarzy G C
Gdy wiatr jak winem z morza, jodem dmie a d G d
Gdzie wierzba, nad strumykiem C d
Rozgrzane chłodząc stopy G C
Północ bez trudu dojrzy w biały dzień a d G d

Rzeźbiarz zamorski, sławny C a
Przemierzał kiedyś lata d G
Wilgotnych butów znaczył każdy krok C a d G
Zakatarzonym marszem F C
Do domu swego wracał d C
Zgubił cudownych luster sto d C d C

W najpiękniejszym spośród luster C G
Zanurzyłem dzbany puste a e
Zanim słońce cicho weszło na pogodę F C e
Dzbany młodość dopijały d G
W świat odbity, w świat wspaniały C a
Wrysowałem swe odbicie młode d G a

Kiedyś już późnym latem
Na liście jesień spadła
I po swojemu splotła wystrój dnia
Jak dzikich kaczek stado
Z odlotem się wstrzymała
By w lustrze się przegłędnąć jeszcze raz

I każdy, kto przechodził
U lustra mego stawał
Rumieńcem barw wytaczał obraz swój
I tylko zima biała
Odbicia nie znalazła
Znalazła chłodnych powiek lód

Krywań

Muzyka: ludowa, słowa: Kazimierz Przerwa-Tetmajer

Krywaniu, Krywaniu wysoki,	e a e H7 e
Płyną, lecą spod ciebie potoki	D7 G D7 G a H7 e
Tak się leją moje łzy jak one	C G A e
Hej łzy moje, łzy nie zapłacone	a e H7 e

Krywaniu, Krywaniu wysoki,
Płyną, lecą nad tobą obłoki
Tak się toczy moja myśl jak one
Hej, myśli moje, myśli nie spełnione

Krywaniu, Krywaniu wysoki,
Idzie od cię, szum lasów głęboki
A mojemu idzie żal kochaniu
Hej Krywaniu wysoki, Krywaniu

Majster Bieda

Muzyka i słowa: Wojciech Bellon

Skąd przychodził, kto go znał
Kto mu rękę podał kiedy
Nad rowem siadał, wyjmował chleb
Serem przekładał i dzielił się z psem
Tyle wszystkiego co z sobą miał
– Majster Bieda

C F e d G7 C
C F
C C7 F G
C d
e a
d F e d
G C

Czapkę z głowy ściągał gdy
Wiatr gałęzie chylił drzewom
Śmiał się do słońca i śpiewał do gwiazd
Drogę bez końca co przed nim szła
Znał jak pięć palców jak szeląg zły
– Majster Bieda

Nikt nie pytał skąd się wziął
Gdy do ognia się przysadał
Wtulał się w krąg ciepła jak w kożuch
Zmęczony drogą wędrowiec boży
Zasypiał długo gapiąc się w noc
– Majster Bieda

Aż nastąpił taki rok
Smutny rok tak widać trzeba
Nie przyszedł bieda zieloną wiosną
Miejsce gdzie siadał - zielskiem zarosło
I choć niejeden wyteęzał wzrok
Choć lato pustym gościńcem przeszło
Z rudymi liśćmi odpłynął w przeszłość
Z rudymi liśćmi odpłynął w przeszłość
Z rudymi liśćmi odpłynął w przeszłość
– Majster Bieda

Modlitwa wędrownego grajka

Muzyka: Andrzej Mróz, słowa: Jan Kasprówic

Przy małej wiejskiej kapliczce, stojącej wedle drogi **d C d**
Ukląkł, rzępoląc na skrzypkach wędrowny grajek ubogi **d C d**
Od czasu do czasu grający, bezzębne otwierał wargi **d C d**
To przekomarzał się z Bogiem, to znowu się korzył bez skargi **d C d**

Hej! Panie Boże coś wielkim, **g**
Gazdą nad gazdami **d**
Po coś mi dał taką skrzypkę **C**
Co jeno tumani i mami **d C d**

Spraw to, ażebym. na zawsze umiał dziękować Ci, Panie
Że sobie rzępolę, jak mogę, że daję Ci, na com jest w stanie.
A jeszcze bardziej chroń mnie i od najmniejszej zawiści
Że są na świecie grajkowie pełni szumniejszych myśli.

I niechaj pragnę w mym życiu, czy w bliskim, czy też w dalekim
Żem człekiem jest przede wszystkim i niczym więcej, jak człekiem.
Spraw bym przy tej kapliczce, obok tej wiejskiej drogi,
Kląkał i grywał na skrzypkach wędrowny grajek ubogi.

I niechaj się zawsze przyznaję choć do najskrytszej przewiny
I wielką niech czynię spowiedź w obliczu ludzkiej rodziny.
A jednak, o wielki Panie zlituj się, zlituj nade mną,
Chroń mnie bym się nie grążył w jakąś rozpacz ciemną.

Mrok na schodach

Muzyka: Adam Drąg, słowa: Bolesław Leśmian

Mrok na schodach, pustka w domu

a C

Nie pomoże nikt nikomu

F C

Ślady twoje śnieg zaproszył

F G

Żal się w śniegu, żal się w śniegu zawieruszył

F f C G

Śni się lasom las, śnią się deszcze

C G C

Jawią się raz wraz znikłe maje

C G C

I mijają znów i raz jeszcze

F f C

A ja własnych snów nie poznaję

C G F E E7 a G

Trzeba teraz w śnieg uwierzyć

I tym śniegiem się ośnieżyć

I ocenić się tym cieniem

I pomilczeć tym milczeniem

Na kolejowym szlaku

Muzyka: standard amerykański, słowa: B.Kopcińska-Węgrzyn

Tysiąc osiemset czterdziesty był rok	d
Gdy pomyślałem, czas zrobić ten krok	C
Gdy pomyślałem, czas ruszyć się	d
By przeżyć coś na szlaku	C A7 d
Filajli luli lula, hej x3	d / C / d
Na kolejowym <i>szlaku</i>	C A7 d

A w tysiąc osiemset czterdziestym drugim
Wiedziałem już, że bardzo to lubię
Wiedziałem już, że pokochałem
To podłe życie na szlaku

A w tysiąc osiemset czterdziestym trzecim
Poznałem moją dziewczynę Betty
Poznałem jasnowłosą Betty
Poznałem ją na szlaku

A w tysiąc osiemset czterdziestym czwartym
Zagrałem z nią w otwarte karty
I powiedziałem jej, że tramp
Samotnie żyć musi na szlaku

Nie ważne, który to będzie rok
Gdy zechcesz w końcu zrobić ten krok
Gdy zechcesz w końcu ruszyć się
By przeżyć coś na szlaku

Nie ważne, ile będziesz mieć lat
Gdy znudzi cię twój spokojny świat
Gdy zechcesz mocno po męsku żyć
Bo tak się żyje na szlaku

Niezapominajka

Muzyka: Krzysztof Szczucki, słowa: Włodzimierz Kuzpiti

Wąskie strumyki, brzegi jezior	a E a
wśród leśnych polan, mokrych łąk	a G C
Zakwita niezapominajka	d G a
błękitny kwiatek bliskich stron	d E a

Czerwone głogi, białe brzozy,
żółte kaczeńce, siwe mchy,
I tylko niezapominajka
błękitem nieba roni łzy.

Myślami ciągle tam powracam,
gdzie leśnych ścieżek znany ślad;
Błękitna niezapominajka
przybliży chwile dawnych lat.

Nocna piosenka o mieście

Muzyka i słowa: Wojciech Bellon

W mieście jak ryby tramwaje	C G
A miasto jak studnia bez dna	F a G
A niebo jak żuraw a niebo jak żuraw	C G a
Schyla się nocą i świtem powstaje	C d
Nad rybną studnią bez dna	E a

Zaułków lipcem sparzonych	A F
Wyciszyć nie może noc	G F C
Zasiedli na ławkach	E
Zasiedli na ławkach	a
Ludzie co twarze dniem umęczone	F C
Pod lipiec kładą i zmrok	G C
Pod lipiec kładą i zmrok	G a

Nie śpię bo spotkać chcę w mieście
Tę ciszę co gęsta jak noc
Rozmawiać z krokami swoimi krokami
I oto idę nocy naprzeciw
Bo wokół cisza i noc

Czekam aż neon przytłumi
Rozmyta latarnia dnia
Odnajdą się cienie
Odnajdą się cienie
I ludźmi ulice zatłumnią
Czekam na przyjscie dnia
Czekam na przyjscie dnia

Od Turbacza

Muzyka i słowa: Andrzej Mróz

Od Turbacza wieje wiatr, **d**
Niesie nam tę wieść, **A d**
że tej nocy szczyty gór, **d**
Pokrył biały śnieg. **A d**

A w dolinach piękna jesień, **F C**
Złote liście lecą z drzew **d A**
Od Turbacza wieje wiatr, **d**
Niesie zimny wiew. **A d**

La, la, la, la, la, la, la **d g d A d**
La, la, la, la, la, la, la **d g d A d**

Zima białym płaszczem swym
Już okryła Tatry,
Mgła zabrała słońcu blask,
Wieją zimne wiatry.

A w dolinach piękna jesień,
Złote liście lecą z drzew
Od Zawratu wieje wiatr,
Niesie zimny wiew.

Hej, dziewczyno, nie smuć się
W ten jesienny czas,
Chociaż raz uśmiechnij się
Przywróć oczom blask.

To nic, że na szczytach zima,
A w dolinach jesień już,
Uśmiech twój przemieni wszystko,
Wiosnę sercom wróci znów.

Orawa

Muzyka i słowa: Andrzej Wierzbicki

Z mego okna widać chmury na skalistych grzędach **a C d E**
Przetnę szybę ciepłą dłonią razem z nimi siędę **a C D E**
I będą mi grały wiatry na organach turni **F C d E**
Kiedy pójdę zbójnikować nad dachami równin **a C D E a (C D E)**

Z mego okna widać potok – doliną, doliną
Dumnych smreków las szeroki mgły w kosodrzewinach
I będą mi grały wiatry w zaklętych kolebach
Noc krzesanym się roztańczy po niebach po niebach

Orawo Wiatrem malowany dach **F C d E**
Ciupagami wysrebrzony na smrekowych pniach **C G H7 E**
Orawo Wiatrem malowany dom **F C d E**
Gdzie zbójnickie śpiewogrania po kolebach śpią **F E (a C d E)**

Z mego okna widać chmury na skalistych grzędach
Przetnę szybę ciepłą dłonią razem z nimi siędę
I będą mi grały wiatry na organach turni
Moje życie tylko w górach nad dachami równin

Pamiętka ze spływu

Muzyka i słowa: Jan Borowicz

Żegnamy gasnący dzień
I mgły co nad wodą
I wiatr co w szuwarach
Zaplątał się tak
Jak mucha we włosach rozczochranych
I cień lipcowej nocy
Co błądzi gdzieś po dnie
Z parą pasiastych okoni

e⁷ H⁷ e
e⁷ H⁷ e E
a⁷ D⁷
G C⁷⁺
a⁷ H⁷
a⁷ D⁷
G C⁷⁺
a H⁷ E

Dobranoc niebo
Dobranoc wodo
Dobranoc już dobranoc

a⁷ D⁷
G C⁷⁺
a⁷ H⁷ E

Już pora rozbijać namioty
I zbierać chrust na ognisko
Chleb kroić powszedni
I z wiatrem po wodę
Iść do zagrody
Lecz jeszcze popatrzymy
Jezioro się złoci
I słońce czerwone tak nisko

Październik

Muzyka i słowa: Wojciech Bellon

Burzą się dróg wymiary	a D
Porudziłam wiatrem	a C F G C
Staje się październik	D7 G7
W kapocie podartej	F G
Ścichają dni bezdrożne	d C
pogrążone w ciszy	e d
Staje się październik	C F
w czapie nędznołisiej	G C a

Staje się na oczach i w nozdrzach	a C F C a
pochylony kroczy	e
Dogląda co jego gdy liście	C F
i drzewa rozłącza	C a e

Tili tili liści szumem
Wypełnione rowy
Staje się październik
Z kaletą dziadową
Toczą się i klekocą
Kasztanowe kule
Staje się październik
W złotawej koszuli

Złocąc się w stawie słońcem
Pozostałym z lata
Staje się październik
Jesienią bogaty
A potem trop znalazłszy
Na niebnych rozstajach
Odchodzi październik
Listopad się staje

Pejzaże Harasymowiczowskie

Muzyka i słowa: Wojciech Bellon

Kiedy stałem w przedświcie a Synaj **G D**
Prawdę głosił przez trąby wiatru **C e**
Zasmreczyły się chmur igliwiem **G D**
Bure świerki o góry wsparte **e C D**

I na niebie byłem ja jeden **G D**
Plotąc pieśni w warkocze bukowe **C e**
I schodziłem na ziemię za kwestą **G D**
Przez skrzydlącą się bramę Lackowej **e C D**

I był Beskid i były słowa **G C G**
Zanurzone po pętki w cerkwi baniach **G C D**
Rozłożyście złotych **D**
Smagających się z wiatrem do krwi **C D G**

Moje myśli biegały końmi
Po niebieskich mokrych połoninach
I modliłem się złożwszy dłonie
Do gór, do Madonny brunatnolicej

A gdy serce kroplami tęsknoty
Jęto spadać na góry sine
Czarodziejskim kwiatem paproci
Rozgwieździła się Bukowina

Piosenka bez tytułu

Muzyka: Adam Drąg, słowa: Waldemar Chyliński

Popatrz, niebo się kłania	e G
Niebo różowe	a e
Wiatrem sypane w kolorze	C G H7
Słońce przychodzi	e G
Jak gość najlepszy	a e
Wiatr się umiła na wietrzyk.	C G H7

Jeszcze się tyle stanie	H7 e
Jeszcze się tyle zmieni	H7 e
Rosną nam nowe twarze do słońca	C G H7

Popatrz, drzewo się czesze
Drzewo olbrzymie
Po niebie gałęźmi pisze
Rzeka się śmieje
Dobrą nowiną
Wszystkie żale odpłyną

Piosenka na Nowy Rok

Muzyka: Jerzy Filar, słowa: Jacek Cygan

Siedzę kiedy słońce łśni
Będę siedział, gdy zapadnie zmrok
Czekam nowych lepszych dni
Kiedy Stary z Nowym wznoszą toast

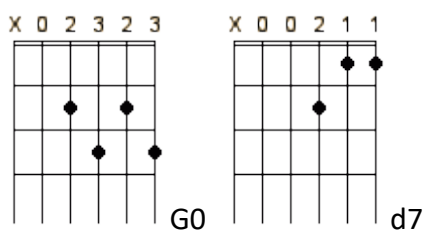
C G a G
F G0 d7 F7
G G7 C
d7 C G C

Nic do marzeń, nic do żalu
Kiedy Stary z Nowym wznoszą toast

C7+ d7 g F C
d7 C G C

Siedzę sobie grzeję kości
Sam na sam ze samotnością
I nie czekam wcale gości
W purpurowej filiżance piję wino

Siedzę sobie grzeję kości
Sam na sam ze samotnością
I nie czekam wcale gości
W purpurowej filiżance czekam wiosny



Po sezonie

Muzyka: Ryszard Pomorski, słowa: Wiesław Buchcic

Złotym kobiercem wymoszczone góry	C F C
Jesień w doliny przyszła dziś nad ranem	e F d7 G
Buki czerwienią zabarwiły chmury	C F E a
Z latem się złotym właśnie pożegnałem...	F G C/G

We wtorek w schronisku po sezonie	C F G C
W doliny wczoraj zszedł ostatni gość...	a D G
Za oknem plucha, a kubek parzy w dłonie	C F E a
I tej herbaty i tych gór mam dość...	F G C/G

Szaruga niebo powoli zasnuwa,
Wiatr już gałęzie pootrzęsał z liści.
Pod wiatr, pod górę znowu sam zasuwam
Może w schronisku spotkam kogoś z bliskich

Ludzie tak wiele spraw muszą załatwić
A czas płynie wolno *panta rhei*...
Do siebie tylko już nie umiem trafić
Kochać, to więcej z siebie dać, czy mniej...

Pożegnanie gór

Muzyka: ludowa rosyjska, słowa: P. Warcholak

Słońca dysk zaginął już w konarach	a d a
Na polanę szary spłynął zmrok	A7 d G7 C A7
Smętnie zadzwoniła gdzieś gitara	A7 d G7 a
W ciemnej ciszy czyjś zamiera krok.	d E7 a

Przy ognisku wędrowców gromada
W blasku iskier zamarł cieni krąg
Wysłuchując struny opowiadań
Zasłyszanych gdzieś daleko stąd.

Pięciolinią wyznaczonym szlakiem
Błądzi zapomniany, niemy cień,
A w swych troskach smętnie zadumany
Żegna świątek odchodzący dzień.

Znika w dali kalejdoskop twarzy
Zgasłych ognisk dym już sięga chmur.
Pomyśl, ile niespełnionych marzeń
łączy z sobą pożegnanie gór.

Już nie znikną góry z twoich wspomnień
Oczy ikon, nieprzetarty szlak.
Szumu jodeł nie da się zapomnieć,
Będziesz do nich wracał w swoich snach.

Pusto w Gorcach

Muzyka: Grzegorz Giermek, słowa: Wojciech Gawlik

Pusto w Gorcach jest jesienią **d**
Chociaż w dole życie wre **A d**
Tutaj w górach tylko buki **d**
Złocą się wśród innych drzew **A d C**

Gdzieś w dolinę schodzą ślady **F**
Ktoś niedawno siano wioził **D7 g A**
Na polanie pozostawił **d**
Trzy ostrewki puste już **A d C**

Chodźmy wyżej, popatrzymy
W zarośniętą stawu twarz,
Może dojrzysz poprzez trzciny
Na dnie gdzieś zbójników skarb.

Już niedługo spadną śniegi,
Staw pogrążą w śnie głębokim.
Słuchaj, może w szelest liści
Wplotły się już zimny kroki.

A w szałasie jeszcze ciepło,
Może watra gdzieś się tli,
Jeszcze przecież gryzie w oczy
Jałowcowy ostry dym.

Może tutaj spotkasz szczęście,
Co gdzieś pod gontami śpi,
Szczęście, które wspomnisz nieraz,
Jak i te jesienne dni.

Rzeka

Muzyka i słowa: Jan Błyszczak

Z kamienia na kamień, pomiędzy korzenie **C a**
Co w skałach jak żmije ukryte w pól **d E**
Przetacza się rzeka, w uskokach się pieni **C a**
I szumi i nuci zbiegając w dół. **d E**

Ech wodo porwista **F G**
Kryształem przejrzysta **C a**
Przemyszasz wśród groźnych skał **d E a A7**
Strumieni warkoczem **F G**
Ulatasz nad zboczem **C a**
Doliny dotykasz dna. **d E a**

W dolinę pognąła, gdzie miasto ogromne
Wysmukłych rzeźb pełne, rzeźbionych bram
Przepychem olśniona, pragnieniem niezłomna
Pod mosty się wdarła zamieszkać tam.

Ech rzeko srebrzysta
Gdzież woda twa czysta
Gdzie dawnej urody czar
Powracaj na zbocze
I nowym warkoczem
Spragnionym złóż wody dar.

Rzeki to idące drogi

Muzyka i słowa: Adam Drąg

Wieczorem, późnym wieczorem	C G C
Panny wychodzą nad wodę,	F G
Nad rzeką pochylają twarze,	F C
Coś do niej szepcą, o czymś marzą.	F a7 D G

Rzeki to idące drogi,	C
A łodzie wędrowcy tych dróg.	d
Dwa razy w tej samej wodzie	G
Nie przejrzy się człowiek, ni duch.	F C

Trawy się wodzie kłaniają,
Odbicia swe potrącając
I wiatrem lekko kołysane,
W jego gadanie zasłuchane.

Noc pachnie miodem i miętą,
A wianki płyną stadami,
Płyną od zmierzchu aż do świtu,
Płyną tak znikąd, hen, donikąd.

Szary kurz

Muzyka i słowa: Andrzej Mróz

Po leśnych ścieżkach, polnych drogach e
Pierwszy się legnie chłód D
A pod głogami i w głogach e
Wrzosami pachnie miód D e
W strumykach coraz więcej nieba,
W potokach coraz więcej gwiazd.
Wędrowkę naszą kończyć trzeba,
Do domu wracać czas.

Ogniska dym sieje wokół szary kurz e
Do ciepłych stron ucieka lato już, D
Czerwienią gór pierwsze liście zrzuca wiatr, e
Usypia w nich jarzębinowy świat. D e

Po sadach psy kulawe drzemią
Chocholich strzegą snów.
A nad zmęczoną naszą ziemią
Księżycy wisi nów.
W strumykach coraz więcej nieba,
W potokach coraz więcej gwiazd.
Wędrowkę naszą kończyć trzeba,
Do domu wracać czas.

Przerwały świerszcze nocny koncert
Partytur srebrną nić.
I babie lato na łące
Przestało babim być.
W strumykach coraz więcej nieba,
W potokach coraz więcej gwiazd.
Wędrowkę naszą kończyć trzeba,
Do domu wracać czas.

Tak niewiele w życiu mam

Muzyka: Adam Kowalski, słowa: Edward Fiszer

d G7 C a F E a A7

d G7 C a F E a

Tak niewiele w życiu mam	d G7 C a
Mam gitarę, na niej gram	d G7 C a
Przedemną drogą daleką	F G C a
Na drodze może ktoś czeka	d E a

Iść z gitarą tu i tam
Przez sen, gdzie rzeka i obłok
Tam może spotkam Cię znowu
To przed sobą jeszcze mam

Tak niewiele świata znam
I przez życie idę sam
Szła kiedyś przy mnie dziewczyna
Gitara ma wciąż ją wspomina

Tak wędruję tu i tam
Przez sen, gdzie rzeka i obłok
Tam może spotkam Cię znowu
To przed sobą jeszcze mam

Tawerna Pod Pijaną Zgrają

Muzyka i słowa: Grzegorz Bukafa

Kiedy niebo do morza przytula się z płaczem,
Liche sosny garbate do reszty wykrzywia,
Brzegiem nocy wędrują bezdomni tułacze
I nikt nie wie skąd idą, jaki wiatr ich przywiał.

C E a F
C G d7 G7
C E a F
C F G C a

Do tawerny „Pod Pijaną Zgrają”,
Do tańczących, rozhlukanych ścian
I do dziewczyn, które serca
Za złamany grosz oddają
Nie pytając czyś ty kiep, czy drań.

F G7 C a
F G7 C a
F G
C A7
F G C (a F G7)

Kiedy wiatry noc chmurną przegonią za wodę,
Gdy półsłońce pół nieba, pół morza rozpali,
Opuszczają wędrowcy uśpioną gospodę,
Z pierwszą bryzą znikają w pomarszczonej dali.

A w tawernie „Pod Pijaną Zgrają”
Spływa smutek z okopconych ścian,
A dziewczyny z półgrosików
Amulety układają
Na kochanie, na tęsknotę i na żal.

Kiedy chandra jesienna jak mgła cię otoczy,
Kiedy wszystko postawisz na kartę przegraną,
Zamiast siedzieć beczynnie i płakać lub psioczyć,
Weź węzełek na plecy, ruszaj w świat, w nieznanne.

Do tawerny „Pod Pijaną Zgrają”,
Do tańczących, rozhlukanych ścian
I do dziewczyn, które serca
Za złamany grosz oddają
Nie pytając czyś ty kiep, czy drań.

Tęsknica

Muzyka i słowa: Andrzej Wierzbicki

Na przełęczy przysiadł wrzesień	e D
Śmieje się ukradkiem	C D H7
Skrzydłem kruka włosy czesze	e D
Rozzochranym wiatrom	C H7 e
Buczynie jej wargi sine	C G
Maluje czerwienią	C H7
I korale jarzębinie w bańki cerkwi leje	e D C H7 e

Do gór, do beskidzkich gór	e C
Zawracamy kroki	D e
Przez równin zielony mur	e C
Dolin rzecznych krocie	D e
Do gór, do beskidzkich gór	e C
Zawracamy oczy	D H7
By dojrzeć w buczyny pniach	e C
Madonn twarze złote	D e

Mgły strącając po dolinach
Jesień wozem jedzie
Znarowione konie spina
Worek chleba wiezie
I naszym wołaniem
Zmęczona odchodzi
Tylko echo wyprowadza
Na rozstajne drogi

Tratwa blues

Muzyka: tradycyjna, słowa polskie: Maciej Zembaty

Zbuduję sobie tratwę, popłynę rzeką w dół,
Zbuduję sobie szałas na prerii pośród ziół.

C G7 C
F C

O blues jest wtedy (kiedy?)
Kiedy człowiekowi jest źle.

a d
G7 C

W fotelu na biegunach bujałem się nie raz,
Choć ludzie mi mówili, że mogę skręcić kark.

Przedwczoraj na mym polu grasował jeden chrząszcz,
Dziś trzy tysiące chrząszczy bawełnę zżera mą.

Zabrałem ją na tańce, tańczyła z nim nie raz,
Po ślubie przysięgała, ten ktoś, to był jej brat.

Przedwczoraj w mej zatoce grasował jeden śledź,
Dziś trzy tysiące śledzi pożera moją sieć.

Zbudujemy drugą Polskę, zbudujemy drugi Świat!
Zbudujemy drugą Polskę... ...Za trzy tysiące lat!
(I złączymy z Krajem Rad!)
(Na gruzach Kraju Rad!)
(I kupię sobie Fiata za 120 lat!)

Watra

Muzyka: melodia bułgarska, słowa: Andrzej Czubek, Andrzej Klecan, Andrzej Urbański

Jasno płonie watra w lesie,	C G7 C
Głos nasz echo niesie w dal,	C G7 C
I rozlega się dokoła,	C G7
Pieśń cudownych, gorczańskich hal.	G7 C

Wieczór do snu nas kołysze,
Kamienicy dzikiej szum,
Szelest wiatru i trzask ognia,
To gorczański śpiewa chór.

W takt melodii tej zasypia,
Tajemnicy pełen las,
A na wierchach gdzieś roztacza,
Krały księżyc srebrzysty blask.

Przy ognisku wiara siedzi,
I gotuje barszczyk swój,
A kto barszczyk ten spróbuje,
To prawdziwy gorczański zbój.

W górach jest wszystko, co kocham

Muzyka: Andrzej Mróz, słowa: Jerzy Harasymowicz

W górach jest wszystko, co kocham	G G7 C
Wszystkie wiersze są w bukach	D7 G
Zawsze, kiedy tam wracam	G7 C
Biorą mnie klony za wnuka	D7 G
Zawsze kiedy tam wracam	
Siedzę na ławce z księżycem	
I szumią brzoź kropidła	
Dalekie miasta są niczym	

Ja się tu urodziłem w piśmie
Ja wszystko górą zapisałem czarnym
Ja jeden znam tylko Synaj
Na lasce jałowca wsparty
I czerwień kalin jak cyrylica piszę
I na trąbitach jesieni głosi bór
Że jedna jest tylko mądrość
Dzieło zdjęte z gór

Wielki Wóz

Muzyka i słowa: Jerzy Reiser

Noce ciemne, świerkowe	C G
Nam spadają na głowy	H7 e
Gdy idziemy zmierzchami	C H7 G
Ociemniali blaskiem dnia	C G D
Księżycowa latarnia	F C G
Nieba mroki odgarnia	H7 e
Płoną gwiazdne latarki	C G
Żeby jaśniej było nam	D G
Wędrujemy cygańskim obozem	D C G
Nocujemy w gwiazdzistej grozie	e A D
Dzisiaj pod Wielkim Wozem	C D7 e7
Jutro na Wielkim Wozie	a D
Wielki Wóz z Małym Wozem	C G
Jadą po Mlecznej Drodze	D G
Który dziś nas będzie wiózł	C G (H7 e)
Mały Wóz czy Wielki Wóz?	D G (C G D G)

Szczyty gór kryje całun
Rzeki mgły rozsnuwają
Gdy idziemy zmierzchami
Ociemniali blaskiem dnia
Zorza karmin wypala
Jaśnieć gwiazdom pozwala
Płoną gwiazdne latarki
Żeby jaśniej było nam

Wędrujemy cygańskim obozem
Nocujemy w gwiazdzistej grozie
Dzisiaj pod Wielkim Wozem
Jutro na Wielkim Wozie

Ciepły dotyk twojej dłoni
Chłód wieczorny przegoni
Gdy idziemy zmierzchami
Ociemniali blaskiem dnia
Ścieżka wije się kręta
Szlak na drzewach pamięta
Płoną gwiazdne latarki
Żeby jaśniej było nam

Właśnie tu

G A C D

Gdy za oknami jesienny wiatr

G C D

Gdy za oknami deszcz oraz mgła

G C D

Gdy za oknami jesienny chłód

G h

To najprzyjemniej, to najweselej

C D C D

Jest właśnie tu.

G A7 D

W kręgu przyjaciół i w blasku świec

e D

Pozwalasz swoim myślom biec

G D

Tam, gdzie pozostał piaszczysty brzeg

G h

Spieniona fala, cichy pisk mew

C D

Gdzie otulony w poranne mgły

G h

Wznosi się dumny, tatrzański szczyt.

C D G A

Kiedy w konarach wiatr smutno gra

Ścieżki ku szczytom zamyka mgła

I zimna cisza trwa pośród gór

To najprzyjemniej, to najweselej

Jest właśnie tu.

Wpław

Muzyka i słowa: Adam Drąg

Skwar południe pogoda	G a
Wspak we wodzie dwojący się las	E7 a
Taka rwąca szumiąca ta woda	a d
Taki rwący szumiący ten czas	a7 E7 a

Przekładanie rąk	h e
Nad obrazem dna	C D G
Tam gdzie widać drugi brzeg	h e C G
Koncert życzeń zawsze trwa	C G a G

Nierozwiany mit
W dali drugi plan
W dwóch odbiciach drugi brzeg
Tylko wstawić w złoto ram

Przechylony prom
Wolną drogę ma
Trzeba wierzyć w drugi brzeg
By przepłynąć rzekę wpław

Wreszcie jadę

Muzyka i słowa: Jan Borowicz

F A7 d g C C7 F D7 g C C7 F b F C

Wreszcie jadę, niech mnie kołysze	F A7
Turkot miarowy kół,	d A7
Niech zagłuszy miasta rytm,	d C
Co jeszcze pod skronią drga.	F A7

Coraz dalej książek lawina,
Uczelni ciemny hol,
Tuż przede mną dzień nowy niesie
Zapach wolnego świata.

Gdy na spotkanie krętych szlaków lata	d C
Wyruszamy bogatsi o rok,	F E A A7
Znikają senne mary niedospanych nocy,	d C
Nie drażni cię w pociągu tłok.	F E A A7

Już niedługo pociąg przystanie,
Wyrzuci tłum na ląd,
Słońcem przywita nas Zakopane,
Kościelec jakby o krok.

Góry bliskie zagrają szczęście,
Na trombitach granitowych skał,
Pod kładką zaszumi Siwa Woda,
Łąki całe w kwiatach.

Zakochani

Muzyka i słowa: Wojciech Bellon

	G D C
W śniegu słońcem połączeni	G D C G
Plotąc tkliwości przędzę	F C G
Ponad czasem żyją	e D
Sami w wirze zdarzeń	e D D7
Krok za krokiem, krok za krokiem	C D h e
Idą tropem sarnim	C D G D
Zakochani	C G D C

Deszczu kroplę ci utoczę
W świecidełko przejrzyste
Rozniebieszczę morze
Rozszeleszczę liście
Lat już tyle, lat już tyle
Połączeni snami
Zakochani

Dam na dłoni ciepła garstkę
Oczu palcami dotknę
Chcesz – powróżę z kart ci
Ciszę zwielokrotnię
Coraz bliżej, coraz bliżej
Wspólne oddychanie
Zakochani

Na kobiercu resztek zimy
Ręce związane chmurą
Biblią Połoniny
Błogosławią góry
Dokąd idą, dokąd idą
Życia stromą granią
Zakochani

Zamieszkamy pod wspólnym dachem

Muzyka i słowa: Andrzej Sikorowski

Zamieszkamy pod wspólnym dachem	C F G a
Przed obcymi zamkniemy drzwi	G D7 G
Posadzimy przed domem kwiaty	C F G a
Których nocą nie zerwie nikt	G D7 G

Przyniesiemy suchego drzewa
Żeby zimą nie było źle
Parę jabłek i trochę chleba
Co nam starczą na cały wiek

Przeczekamy każdy losu kaprys zły	a F C
Żeby potem żyć normalnie żyć	F G7

Zamieszkamy pod wspólnym dachem
Przed obcymi zamkniemy drzwi
Posadzimy przed domem kwiaty
Których nocą nie zerwie nikt

Zmierzch

Muzyka i słowa: Jan Borowicz

Już zmierzch, szary zmierzch
Nad doliną siadł zieloną
Już cienie znikają
Staw ostatnim ogniem płonie
Już księżyc zza Granatów
Wyszedł na łów
Już srebrzystym blaskiem
Ogarnął, podpalił
Kamienny grzebień
Drzemiących w dali gór

d g C7+ D7+
d d6
d7 C7+ D7+
d d6
d7 C7+ D7+
A7 g
A7 g
A7 g
C C7
d d6
d7 C7+ D7+

Twoje oczy piwne już nic nie widzą
Prócz gór
Czarny Staw tak się skrzy
Jak Augustowskie sny
Cisza dzwoni łoskotem
Dalekich strumieni
Murowaniec migocze
Jak gwiazda nad Betlejem
Księżyc wielki jak dycha
Po ścianie nieba się pnie